

Rzym, dnia 6 maja 1961.

Kontrasty 1 majowe

1 maja niektóre place rzymskie rozbrzmiewały od mów pełnych nienawiści, demagogii i zachęty do walki klas: to Togliatti i towarzysze popisywali się retoryką dialektycznego materializmu, wysławiając ustroje, w których ... partia sprawuje totalistyczne rządy nad proletariatem.

Od tych nienawistnych wrzasków dziwnie odbijały pełne pogody i odpowiedzialności słowa skierowane przez Jana XXIII do robotników rzymskich. Ojciec św. podkreślił, że 1 maja jest świętem chrześcijańskiej pracy a nie świętem gwałtu, nienawiści i walki klas, negacji najbardziej oczywistych i słuszych zasad współpracy społecznej. Doktryna bezbożnego materializmu i zniszczenia znalazła się wobec odwiecznych zasad nauki społecznej Kościoła, tak głęboko ujętych w encyklice "Rerum novarum", której stulecie Kościół niebawem będzie uroczystie obchodził. Tylko gorliwe zacieranie przez komunizm właściwego znaczenia pojęć jak wolność, godność osoby ludzkiej, praca, demokracja, mogą retować w tym zestawieniu świst niewoli, ucisku, pańszczyzny i tyranii.

"Vere etiam rerum perdidimus nomina", powiedział wielki Papież Pius XI.

O mowie Ks. Kardynała Prymasa

"Osservatore Romano" zamieszcza na pierwszej stronie sprawozdanie o mowie Ks. Kardynała Wyszyńskiego, wypowiedzianej przy odsłonięciu tablicy pamiątkowej 72 księżom polskim umęczonym przez hitlerowców podczas ostatniej wojny światowej.

"Kardynał Wyszyński ku uczczeniu pamięci księży polskich, którzy zginęli dla sprawy wiary i ojczyzny" brzmi tytuł artykułu "Osservatore Romano". Pismo watykańskie podaje w obszernych wyjątkach przemówienie Ks. Prymasa, i podkreśla masowy charakter uroczystości: "wszystkie parafie Warszawy były obecne i złożyły kwiaty u stóp tablicy pamiątkowej wmurowanej obok wejścia do katedry".

Wizyta królowej Elżbiety w Watykanie

W piątek 5 maja Papież Jan XXIII przyjął w Watykanie królową Elżbietę i ks. Filipe, którzy poprzedniego dnia zakończyli swoją wizytę w Włoszech. Ojciec św. wygłosił przy tej sposobności krótką mowę, w której przypomniał poprzednie wizyty monarchów Zjednoczonego Królestwa w Watykanie: Edwardsa VII u Leona XIII w 1903, Jerzego V u Piusa XI w 1923, wreszcie ówczesnej księżnej Elżbiety u Piusa XII oraz królowej matki i księżnej Margaret u Niego samego.

Szczególnie podkreślenie i słowa uznania znalazły w mowie Papieża stałe wysiłki brytyjskich mężów stanu dla utrzymania pokoju i dobrego współżycia między narodami: spotkały się one z wysiłkami Stolicy Ap. w tej dziedzinie. Ojciec św. podkreślił też przy tej sposobności zalety dyplomatów brytyjskich, akredytowanych przy Stolicy Apostolskiej.

Poprzedniego dnia "Osservatore Romano" zamieścił specjalne słowa powitania dla królowej i księcia małżonka, podnosząc zasługi Wielkiej Brytanii około utworzenia Commonwealth'u "wspaniałej wspólnoty ludów różnej rasy, narodowości i tradycji", którym "naród brytyjski potrafił dać własny język, kulturę i cywilizację".

Organ watykański o Kubie

Pod tytułem "La tragedia di Cuba" "Osservatore della Domenica" zamieszcza artykuł prof. F. Alessandrini, omawiający przeszłość i teraźniejszość rewolucji kubańskiej.

Autor przypomina, że partia komunistyczna Kuby zachowała z początku wobec Fidel Castro stanowisko wrogiej rezerwy; z czasem jednakże potrafiła najpierw przeniknąć jego rewolucję a po tym ją opanować. Skończyło się na tym, że reżym kubański zniszczył wszelką wolność w kraju oraz stał się bezpośrednim zagrożeniem Stanów Zjednoczonych. Co zrobią te ostatnie? Po mowie Prezydenta Kennedy nie może być wątpliwości: Waszyngton nie pozwoli by o dwa kroki od jego terytorium ostała się zbrojna placówka komunizmu na półkuli zachodniej. Przeszkodzi temu razem z innymi państwami amerykańskimi lub sam. Trudno się temu dziwić, gdy sobie uprzytomnimy że Stany Zjednoczone dwa razy podjęły wojnę by przeszkodzić ustaleniu się hegemonii światowej nad Europą a po przez Europę nad światem. Można się jedynie dziwić, że dopuścili, by sprawy zaszyły na Kubie tak daleko.

"Rokosz w Algierze"

Pod tym tytułem omawia F. Alessandrini wypadki algierskie w ostatnim numerze "Osservatore della Domenica". Sąd jest surowy: autor mówi o "klasycznym pronunciamiento wojskowym", "buncie kilku generałów", którzy chcieli "ratować" Francję i Algierję przeciw "ustępstwom" generała de Gaulle i jego "wyrzekającego się wszystkiego" rządu. Ale tego rodzaju bunt mają, pisze F.A., swoją wewnętrzną logikę: udają się gdy zamachowcy zdołają w ciągu kilku godzin opanować rządy; gdy natomiast rząd prawowity nie ustępuje i opiera się, trzeba albo wziąć na siebie ryzyko wojny domowej albo porzucić rozgrywkę. Tak było i w tym wypadku: pozycja buntowników stała się szybko nie do utrzymania. Momentem dużego niebezpieczeństwa był apel Premiera Debré do "ludu" w nocy z 23 na 24 kwietnia. Na tym terenie, gdyby pomoc "ludowa" doszła do skutku, komuniści mieli by wielkie możliwości - których teraz nie mają - i nie zaniechali by nałożyć ciężkiej hipoteki na rząd i reżym. Solidarność opinii publicznej z de Gaulle'm, wierność floty i wojska w metropolii, wreszcie stanowisko wolnych syndykatów dały rządowi jednak możność oprzeć się skutecznie ekstremistom z obu stron i wytrwać na drodze racjonalnego pokoju, wytkniętej przez głowę państwa dla Algieru.

W tym samym artykule publicysta watykański wykazuje duży sceptycyzm co do sytuacji w Laosie: zła wiara Pathet Lao nie ulega dla niego żadnej wątpliwości. "To też można się obawiać dalszych jeszcze komplikacji: Stany Zjednoczone i kraje SEATO nie są jednak bezczynne i kontyngenty amerykańskie wejdą w akcję, gdyby walki miały się przeciągnąć", pociesza się autor.

Kongres Unii światowej katolickich organizacji kobiet

W niedzielę, 30 kwietnia, odbyło się w sali F.A.O. uroczyste otwarcie Kongresu 50-lecia "Union Mondiale des Organisations Féminines Catholiques" w Rzymie. Otwarcie Kongresu dokonał Kardynał Pizzardo; przewodnicząca p. Du Rostu w dłuższym przemówieniu przypomniała zebrany dzieje organizacji, której pierwszą przewodniczącą była Polka; krajom uciśnionym przez komunizm a szczególnie Polsce, poświęciła p. du Rostu dłuższy ustęp swego przemówienia, nacechowany rzadko dziś spotykaną odwagą. W imieniu krajów za żelazną kurtyną przemawiała następnie Litwinka, p. Wencki. Ostatni wygłosił dłuższą mowę ks. Biskup Fulton Sheen, sufragan nowojorski, porywając zebranych swoją specyficzną, wspa-
niałą wymową.

Olbrzymia sala F.A.O. była przepełniona, objaw rzadki w stosunkach rzymskich.

Obecny Ambasador R.P. Kazimierz Papée, złożył podziękowanie zarówno p. du Rosta jak p. Wencłi, oraz gratulacje ks. Biskupowi F. Sheen.

Trzeci maj w Rzymie

W dzień święta narodowego 3 maja odbyło się zrana uroczyste nabożeństwo w kościele polskim św. Stanisława. Mszę św. odprawił ks. Arcybiskup Gewlina, Opiekun uchodźstwa polskiego, w otoczeniu księży polskich z instytutów rzymskich. Okolicznościowe kazanie wygłosił ks. Profesor Siwak, T.J.; mówca podkreślił doniosłość obchodzonej rocznicy dla narodu, który w swoich tysiącletnich dziejach nauczył się rozróżniać władzę prawnitą od bezprawia.

Obecny był Ambasador R.P. Kazimierz Papée z członkami Ambasady, liczni polscy prałaci, księża świeccy i zakonnicy, liczna reprezentacja polskich zakonów żeńskich w Rzymie, Min. Janikowski, Min. Czopski, Min. pełn. Prokopowski i wielu innych; kościół był przepełniony. Na zakończenie odśpiewano wspólnie "Boże coś Polskę".

Popołudniu Ambasador Papée przyjmował życzenia w nowym lokalu Ambasady przy via Appia Antica.